

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie 10.00
Półrocznie 5.00
Kwartalnie 2.50
Miesięcznie 1.00
W KROLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie 12.00
Półrocznie 6.00
Kwartalnie 3.00
Miesięcznie 1.20
Prenumeratę za „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmanna i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 18. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika” Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz potłem lub za jego miejsce 6 kop., z następowem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego tabatu.
Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 2 wierzchoce ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowa ogólna 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Ruperta B., Aleksandra.
Jutro: Syra P., Doroteusza.
Wschód słońca o godz. 5 m. 54. Zachód o godz. 6 m. 19
Długość dnia godz. 12 m. 25. Przybyło dnia godz. 4 m. 47

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 511.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmanna i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następnego wydzie w wtorek.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 27/III 1892 r.

Przypominamy, iż w dniu jutrzejszym, d. 28-go b. m., o godzinie 3-iej po południu, odbędzie się zwyczajne zebranie ogólne członków towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Na porządek dzienny zebrania, jak wiadomo, wniesione zostały następujące przedmioty: 1) sprawozdanie dyrekcji za rok finansowy 1890/1; 2) wniosek, dotyczący ulgi w opłacie raty majowej 1892 roku, wraz z podaniem 20 stowarzyszonych; 3) projekt do etatu na rok finansowy 1891/2; 4) wybór trzech członków komitetu nadzorczego; 5) wybór dwóch dyrektorów; 6) wybór jednego zastępy dyrektora.

Drogi wodne.

Obniżający się stale poziom Wisły wynosi już 8 stóp 5 cali. Statki parowe pasażerskie, mając dostateczną ilość wody, wczesnie przybywają do krańcowych stacy. Liczba towarzystw żeglugaowych na Wiśle powiększyła się jeszcze o jedno, jakie powstało wskutek wystąpienia z żeglugi Stanisława Górnickiego wspólnika p. E. Jaworskiego, który, polączony z pp. Lewtorem, Ciechanowskim i Tabacznikiem Gostyńskim, wspólnikami żeglugi włocławskiej, utworzył towarzystwo, mające za zadanie prowadzenie współzawodnictwa z już istniejącymi towarzystwami, zarówno w górze, jak i w dole Wisły. Dotychczas rozpoczęto jazdę parowcami „Polonez” i „Wanda” na dystansie Warszawa-Włocławek. Statki te wyjeżdżają z Warszawy o godzinie 4 i pół rana, a z Włocławka o godzinie 2 i pół rano. Przystań nowego towarzystwa umieszczono po prawej stronie mostu warszawskiego.

Wkrótce na wszystkich parostatkach, pływających po Woldze, wprowadzone będzie oświetlenie elektryczne.

Drogi żelazne.

Pomimo niezbyt przychylny opinii zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, ja-

ką zyskały próby oświetlenia wagonów osobowych światłem elektrycznym, zdecydowano jednakże wprowadzić rzeczne oświetlenie w trzech wagonach salonowych, do czego też użyte będą akumulatory Schopa, ważące po dziesięć pudów każdy, a mogące dostarczyć światła przez 20 godzin. Koszta akumulatorów na jeden wagon wynoszą rs. 300, a instalacja lamp w wagonie rs. 150. Nowe wagony I-iej i II-iej klasy oświetlane będą lampami systemu Pintscha, umieszczeniem w każdym przedziale w suficie, a przyrząd do regulowania światła na cały wagon dostępnym będzie tylko dla służby. Do produkcji gazu dla oświetlania pociągów, wybudowaną będzie w Warszawie, w pobliżu ulicy Żelaznej, specjalna fabryczka gazowa, której budowa i całe urządzenie kosztować będzie przeszło rs. 25,000.

Rada zarządzająca kolei terespolskiej udzieliła pozwolenie p. Leonowi Szatenstępnowi wybudowania linii wąskotorowej od zbiorników naftowych kaspijsko-czarnomorskiego towarzystwa, położonych przy linii kolei obwodowej N. 2, do stacyi Praga-terespolska. Długość linii zajmie przestrzeni I i pół wiorsty.

W tych dniach, jak donosi „Nowoje wremia”, skończyli się zajęcia zjazdu nauczelników w ruchu na drogach żelaznych w Petersburgu. Zjazd trwał przez 10 dni. Jedną z główniejszych kwestyj, rozpatrywanych przez zjazd, było ulepszenie ruchu pasażerskiego. Dla wygody publiczności poczyniono znaczne ulepszenia w godzeniu ruchu pociągów komunikacji bezpośredniej. Liczbę przystanków zmniejszono. Skrócono także postoje pociągów w punktach krzyżowania się dróg.

Na kolei nadwiślańskiej zaprowadzono nowy system opłaty za przewóz psów. Dotychczasowe bilety specjalne skasowano, a natomiast psy będą przewożone za zwyklemi kwitami bagażowymi. Opłata wynosi po pół kopiejki za wiorstę, bez doliczania podatków skarbowych.

Droga żelazna katernyńska zawiadomiła tutejsze zarządy kolejowe, że przyjmuje już ładunki i wysłała tą drogą na drogi doniecką i kozłowo-woroneżskorostowską.

Handel.

W tych dniach, pomiędzy jednym z węgierskich przemysłowców winiarny, a kupcem warszawskim p. M. Czernskim, zawarta została transakcja, mocą której p. Cz. został właścicielem obszernej winnicy, wraz ze wszystkimi jej zapasami, wynoszącymi przeszło 1,000 beczek starego wina. Winnica ta położona jest w najżyźniejszej ziemi „Talia” graniczącej z Tokajem, a obecny jej właściciel zakłada tamże szkołę, do której wysłał paru uczniłów ogrodniczych z Warszawy, celem fachowego kształcenia ich u tamtejszych specjalistów winiarny.

Pieniądże i kredyt.

„Moskowskija wiadomosti” donoszą, że banki międzynarodowy dyskontowy i ruski handlu zewnętrznego obniżają procenty od dnia 27-go marca r. b. do 2%.

Birżewyja wiadomosti” donoszą, że wkrótce rozpocznie swe prace komisya, organizująca kredyt melioracyjny, utworzona pod przewodnictwem ministra dóbr państwa, sekretarza stanu Ostrowskiego.

Przemysł.

Warszawska firma handlowa „Łazowski i spółka”, zawarła umowę z rybakami z Gdańska, Torunia i Ciechoćnika, o dostawę ikry jesiotrów do fabrykacyi na większą skalę kawioru. Fabrykacya dokonywać się będzie w Ciechoćniku, albowiem w Warszawie ikra wydobywana z jesiotrów na targach rybich, jako nieswieża, nie nadaje się do przerobu na kawior.

Chmiel wotyński używany jest obecnie do fabrykacyi piwa w guberni samarskiej i innych zawołzańskich, w miejsce zagranicznego. Browary tamtejsze są z tej zmiany zupełnie zadowolone.

Wykazalnictwo przemysłowe.

„Nowoje wremia” donosi, że ministerjum dóbr państwa przygotowało projekt przepisów o szkołach praktycznych, w których nauczyciele wędrowni nauczać będą sadownictwa i warzywnictwa.

Z MIASTA.

Wzywanie do ofiar. Otrzymałmy list od zarządu łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, który drukujemy w całości, dotyczy on bowiem istotnie ważnej kwestyi ofiarności publicznej. Mamy nadzieję, że list poniższy zdoła przekonać mieszkańców Łodzi, iż miłosierdzie — to jeden z najpierwszych obowiązków i że nie należy obojętnie zachowywać się wobec dobrej woli garstki ludzi, usiłujących nieść pomoc ubóstwu. Nadesłany nam list brzmi, jak następuje: „Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt podać do wiadomości szanownych współobywateli, że opiekunowie cyrkulowi otrzymali już książkę deklaracyjne, wskutek czego do przyjmowania dobrowolnych składek na r. b. wkrótce przystąpią. Zwracamy się przez to do naszych współobywateli z usilną i uprzejmą prośbą o łaskawe popieranie naszego towarzystwa, przez powiększenie, według możliwości, rocznych składek, abyśmy i nadal mieli możność niesienia ulgi biednym. Do powyższej prośby skłania nas ogólnie znana okoliczność — ciągły wzrost miasta, z powodu którego kasa nasza ponosić musi nierównie większe wydatki, gdy tymczasem składki roczne, w porównaniu z dawniejszemi, są znacznie mniejsze. W pierwszym naprzykład roku istnienia naszego towarzystwa, wspieraliśmy 323 biednych, suma zaś zadeklarowanych składek wynosiła 15,000 rs. Dzisiaj, gdy wspieramy rocznie 600 biedaków, gdy oprócz tego utrzymujemy w domu przytulku 76 starców, co bez komornego kosztuje około 5,600 rs. rocznie; gdy dalej na jednorazowe wsparcia wydatkujemy kilkaset rubli — jednym słowem, gdy nasze wydatki rocznie wrosły do 21,000 rs. — roczne składki członków wynoszą zaledwie rs. 9,867. Aby pokryć tę uderzającą różnicę, zmuszeni jesteśmy aciekać się do źródeł sztucznych, jako to: ball, maskarad, bazarów i t. p., dzięki którym fundusze towarzystwa z roku na rok powoli wrażliwają. Ponieważ a-toli uciążliwe się do podobnych źródeł jest zbyt uciążliwe dla zarządu komitatu po-

Piotr Lotl.

WRÓBELEK.

(Przekład z francuskiego).

Króciutką historyjkę opowiedział mi Yves. Pewnego wieczoru udał się on do portu, skąd odpłynął z garstką skazanych, których miał dostawić i przyłączyć do wielkiej partyi, przeznaczonej na wygnanie do Nowej-Kaledonii. W ich liczbie znajdował się jakiś starzec, conajmniej siedemdziesięcioletni. W ręku trzymał on klatkę z wróbelkiem, którego otaczał czułą i kłiwą opieką. Yves, ażeby uprzyjemnić sobie czas, zawiązał rozmowę z tym starcem, któremu, o ile się zdawało, nie patrzyło źle z oczu; był on jednak przykutty łańcuchami do jakiegoś panicyka w okularach, na którego twarzy malowała się podłość. Stary włóczęga, aresztowany już piąty czy szósty raz za ową włóczęgę i kradzież, tak zaczął: — Czy można nie kraść, skoro się raz tego spróbowało, skoro się niema żadnego zajęcia, nic... i skoro ludzie zupełnie o ciebie nie dbają? A jednak jeść trzeba — nieprawda? Ostatni raz byłem karany za to, że skradł z pola worek kartofli. Pytam się pana, czy nie można już było pozwolić mi umrzeć we Francyi, zamiast wysłać mnie, takiego starca, tam, daleko?... Uszczęśliwiony, że ktoś go słucha ze współczuciem, pokazał Yvesowi w końcu to, co miał najdroższego w życiu: klatkę z wróbelka.

Wróbelek był oswojony, znał jego głos i prawie rok żył wraz z nim w więzieniu, siedząc najczęściej na ręce starca... Ach! nielatwo to przyszło otrzymać pozwolenie na zabranie go z sobą do Kaledonii... Potem trzeba było zrobić klatkę, odpowiednią na drogi; postarać się o drzewo, starej drut i trochę farby zielonej, żeby to wszystko pomalować i upiększyć. Przypominam sobie dokładnie słowa Yvesa: „Biedny wróbel! Za całe pożywienie miał w klatce kawałek czarnego chleba, takiego, jaki zwykle dają w więzieniach. A pomimo to zdawał się być zadowolony — skakał, jak szczęśliwy jakiś ptak”... W kilka godzin potem przybył okręt, na którym więźniowie mieli się udać w daleką drogę. Yves zapomniał o starcu i tylko przypadkiem otarł się o niego. — Weź ją pan — rzekł do niego głosem zmienionym, podając klatkę. — Daj ją panu; może się panu na co przyda, może mu będzie przyjemna... — O! nie — podziękował Yves. — Ależ powinienes ją z sobą zabrać, będzie to twój towarzysz, tam!... — O! — jęknął starzec — już go nie ma w klatce!... Nie wiedział pan o tem?... nie ma go już!... I dwie lzy, lzy niewypowiedzianej rozpaczy, spłynęły mu po licach. Prawdopodobnie, gdy okręt kołysał się na wzburzonem morzu, drzewiczki się otworzyły, wróbelek złąkł się, niekiedy i w teje chwili wpadł w morze, bo miał złamane skrzydełko. O, chwilo okropnych cierpień!... Widzieć go walczącego ze śmiercią, unoszonego prądem fal, które okręt szybko pruje, i nie móc go ratować!...

Z początku, w pierwszej chwili przerażenia, chciał krzyknąć, wołać ratunku, wreszcie zwrócił się do Yvesa, błagać go... Powstrzymało go zastanowienie, nagła świadomość swego osobistego upadku: wszak on sam jest starym nędznikiem, któżby więc miał litosć nad jego wróbelkiem, który nawet chciał wysłuchać jego prośby?... Czy mogło mu nawet przez myśl przejść, żeby statek zatrzymał i łowić tonącego wróbelka, i to wróbelka, który należał do starego wygnańca!... Co za niedorzeczne przypuszczenie!... Siedział więc spokojnie na swem miejscu i patrzył, jak na balwanach morskich unosiło się szare ciałko, ciągle jeszcze walczące. Widział się strasznie opuszczonym i to już na zawsze! Gorzkie lzy, lzy najwyższej rozpaczy, w osamotnieniu stanęły mu w oczach — podczas gdy młodzik w binoklach, jego kolega w kajdanach, śmiał się, patrząc na starca płaczącego... Teraz zatem, gdy nie stało już wróbla, nie chciał i klatki, którą tak starannie budował dla małego trupka; potem starał się ją wteknąć do stowaru marynarzowi, który słuchał jego opowiadania — chciał mu koniecznie zostawić ten spadek, zanim się uda w daleką i długą podróż! Yves z wyrazem smutku na twarzy przyjął nareszcie ten dar, domek opustoszały, ażeby nie robić przykrości samotnemu starcowi, aby nie sądził, że pogardza tem, co go tyle kosztowało pracy. Zdaje mi się, że nie umiał powtórzyć tego opowiadania w sposób tak bolesny i wzruszający, jak mi je opowiedział Yves. Było już późno wieczorem; miałem się udać na spoczynek... Ja, który w życiu swoim patrzyłem bez wzruszenia i żalu na zabójstwa, strzelania,

okropne dramaty, ze zdziwieniem zauważyłem, że to strapienie starca rozdzierało mi serce i nie pozwalało mi zasnąć... — Gdyby można — rzekłem — posłać mu innego!... — A tak — odparł Yves — ja także o tem myślałem! Kupić u ptasznika jakiegoś ładnego ptaka, wsadzić go do tejsamej klatki i zanieść jutro, jeżeli jeszcze się zdąży, zanim okręt odpłylnie!... Ale to będzie trudnol! Tylko pan mógłby pójść do przystani i wejść na statek, ażeby odszukać tego starca, którego nazwiska nie znam!... Ale... to się wyda śmiesznie!... — O tak, w istocie!... To się wyda śmiesznie, nie ulega wątpliwości!... I jakąś chwilę pieściłem się tą myślą, uśmiechałem się tym uśmiechem nieznanym, który zaledwie dostrzedz można. Jednakże nie wykonałem tego zamiaru!... Nazajutrz, gdym się przebudził, gdy pierwsze wrażenie przeszło, myślałem i mnie wydała się dziecinna i śmieszna... Pomyślałem sobie, iż zmartwienie to uje było tego rodzaju, aby w niem można pocieszyć prostą zabawką. Nieszczęśliwy stary wygnańca sam jeden na świecie! Najpiękniejszy ptak rajski nie mógłby mu zastąpić tego skromnego, szarego wróbelka z polanem skrzydełkiem, wychowanego na chlebie więźniowym; — tego wróbelka, który umiał rozbażdzić naftliwsze uczucia i wycisnąć lzy gorące z głębi złodawiającego i nawpół już martwego serca starego zloczyncy!...

KONIEC.

który na każdej scenie prowincjonalnej przyswiecać może jasnym płomieniem. Amalia w interpretacji p. Różańskiej miała wiele uczucia, i jedynym tylko brakiem okragłości w ruchach, zbyt małe wyszukiwanie efektów mimiki, pozowania się i t. d.

Karola grał p. Dobrzański i gdyby nie głos, trochę jakiś zdławiony niekiedy, wyróżzałby się z zadania zadawalajaco. Dobrym Maksymilianem Moorem był p. Staszowski, p. Janowski był poprawnym Roflerem, a p. Trapzo wymienionym Spiegelbergiem.

Inni robili co mogli, a jeśli tu i owdzie zdarzyło się coś rażącego nieprzyjemnie — to często nie było to może i winą wykonawców, nieprzywykłych do takiego repertuaru...

U—n.

* Dawno niegrana w Łodzi operetka Offenbacha „Perichola“, dana we czwartek na benefis barytona naszej sceny p. Juliana Czychowskiego, nielicznym zgromadziła słuchaczy. Luki, dające się spoznać w łozach i krzesłach, spowodował odbywający się jednocześnie w sali Vogla koncert Almy Fohström.

Okoliczność ta daje nam sposobność zwrócenia uwagi panów imprezujących lub nrządzających koncerty, że choćby tylko we własnym i klientów swych interesie, powinni trzymać się poniedziałku i środy, jako dni wolnych od przedstawień teatralnych. Bardzo wielu przyjaciół teatru i muzyki, widząc aże zapowiadające na jeden i ten sam wieczór koncert i premię lub benefis w teatrze, trudny mają wybór, a w rezultacie mimowoli narażają na stratę materyjalną jedną lub drugą kasę. Nie zapominajmy, że w grodzie naszym mamy jedną i tę samą publiczność, uczęszczającą do teatru i na koncerty.

Wróćmy do „Pericholi.“ Stosowna obsada ról i doskonale wyuczenie i opracowanie, podniosły jeszcze wartość jednego z najpiękniejszych utworów zgasłego mistrza tonów, ojca i dotąd jeszcze króla kompozytorów operetkowych.

P. Czychowski, któremu wysoki bardzo głos barytonowy pozwalał śpiewać z łatwością nawet partie tenorowe w średniej trzymane skali, świetnym był Piquilem. Gra jego, pełna swery, nie pozostawiała nic do życzenia. To też sympatyczny artysta zbierał liczne oklaski, a w akcie pierwszym wręcono mu upominek.

P. Winkler (książka Peru), jak zwykle, budził szerszą wesołość w audytorjum, a doskonałą i bardzo staranną charakterystyczą dowiódł, że jakkolwiek cieszy się powodzeniem i uznaniem publiczności, nie lekceważy sceny, na co nieraz pozwalają sobie artyści, którzy korzystając z warunków zdobyli.

W party tytułowej ujrzelismy panią Bronikowską. Mimo chrypką i więc widocznej niedyspozycyi wokalne, pani B., tak umiała sztuką poradzić sobie w śpiewie, tyle w grę wlała życia, taką okraszyła to finezją, że partyę tę musimy uważać za popisową i zaliczyć ją do najdaniejszych kreacyi słusznie cenionej primadonny.

Mniejsze partie, chóry i orkiestra trzymały się dobrze, dopomagając tem do utworzenia bardzo udatnej całości; to też aże zwiastujący drugie przedstawienie „Perichola“, z pewnością życzyliwie przez publiczność popitany będzie.

* Sławie i rozgłos artystyczny, jaki poprzedził przybycie do nas Almy Fohström, zwanej „szwedzkim słowikiem“, w zupełności usprawiedliwił występ jej czwartkowy w sali koncertowej.

Dosć silny i niezwykle wysoki, bo do trzykrotnego się sięgający głos sopranowy znakomitej śpiewaczki, brzmiał pięknie i metalicznie w całej tej ogromnej, a idealnie wyrównanej sali. Najwyższe nuty, zwykle u sopranów cienkie a piskliwe, w wyjątkowym tym organie mają wolumen i jasność tonów średnich. Na drożocennym tym instrumencie, diwa nie zna trudności technicznych. Gammy, pasaż, staccata, porównają i w podziw wprawiają słuchacza. Koloratura Alma Fohström śmiało walczyła może o palmę pierwszeństwa z najznakomitszymi śpiewaczkami naszych czasów. Jeżeli nie zawsze udaje jej się zwyciężyć, to z pewnością zawsze z honorem wyjdzie z zapasów.

Cóż dopiero powiedzieć o trylu — o tym trylu równym, czystym, rosnącym lub przyszywanym podług woli śpiewaczki, a jakoby wiecznie trwał mającym!... Pod tym względem, Alma Fohström jest czarodziejką Ary z „Rigoletto“ Verdi'ego i legendą z op. „Lakmé“ Delibes'a, po mistrzowsku odpiewane w pierwszej części koncertu, obudziły ogólny żal melomanów, że znakomita artystka nie może dać nam się słyszeć i należyście ocenić w operze.

Mniej podobało nam się wykonanie pieśni w części drugiej. Pieśni wogóle wymagają mniej śpiewu, a więcej deklamacyi i

tego serdecznego i głębokiego brzmienia, które właściwszem jest głosem mezo-soprano i altowym.

W kilka dni po koncercie, w którym Lucca tak zachwycała łodzian pieśniami, miałem sen, w którym słyszałem ją znów... Po jednej i drugiej pieśni, zabuchzał wicher, tak malowniczo w akompaniamencie fortepianowym przez Schubert'a naśladowany, a Lucca rozpoczęła jego pieśń, o „Królu Olchów“. I słyszałem skargi dziecięcy, uspakajające je głos ojca i siostry, czarujące namowy i obietnice wrogiego diablaka ducha... Wstrzymałem oddech, jak czyniłem to na koncercie, gdy nagle rozdzierał się krzyk dziecka dławionego przez apora spłoszył sen z moich powiek!.. Widzenie znikło, fortepian umilkł, ale dźwięk serdeczny brzmiał w moich uszach jak na jawie i nie dał mi usnąć do rana... Był to dźwięk głosu artystki, który mózg i nerwy moje zachowały jakby w fonografie!

Gdy Artót występowała gościnie w Warszawie, jeden z moich znajomych, dziś nie żyjący już znakomity artysta, po scenach w ogródku i w kościele z „Fausta“, w których istnienie Artót była niezrównana, trzy doby biegł jak szalony, nie znużywszy oka i nie przyjmując żadnego posiłku... Co prawda, był on bacznie nerwowym!

Fohström nie zakłóci żywotnych funkcji słuchacza, ale zdumień i zachwycić musi nawet profanów, niepojmujących trudności, jakie talent diwy miał do zwalczania.

W koncercie czwartkowym przyjął udział p. Asperger, wiolonczelista Cesarzkiej opery w Moskwie, który przedstawił nam się jako artysta sumienny, posiadający ton silny, pięknie wyrobioną technikę ręki lewej i prawej, brawurę i duży zasób uczucia w cantabile. Nie mogę jednak zgodzić się z artystą co do tempa, zwłaszcza w polonezie z „Hrabiny“ Moniuszki, które o wiele było za prędkim.

Na fortepianie towarzyszył p. Skwercow. Wyznajemy, że dawno nie słyszeliśmy tak sumiennie i artystycznie spełniającego niedwładzaną a trudną rolę akompaniatora.

Bemol.

* Dziś w teatrze „Victoria“ dany będzie dramat Sienkiewicza „Na jedną kartę“, w którym p. R. Żelazowski odegra popisową rolę d. Józwickiego. Inne role główne odegrają pp. Janowska, Różańska, Trapzo i Dobrzański.

* Mimo wszelkich zabiegów, nie zdołano dotąd zebrać funduszy na kosztą ustawienia pomników Żółkowskiego i Królikowskiego w foyer teatru Wielkiego. Brak jeszcze 7,000 rs.; co więcej, w ostatnich czasach zapał w składaniu ofiar na ten cel zupełnie osłabł.

PIŚMIENNICTWO.

* Ostatni numer „Tygodnika ilustrowanego“ bogatą posiada część ilustracyjną. Spotykamy tam słiczny „Krajobraz zimowy“ Romana Kochanowskiego, fantazyjny „Zim“ St. Reychana, rysunki z powodzi w okolicach sandomierskich i doskonałe ilustracje z wystawionego niedawno w teatrze Wielkim bayronowskiego „Maufreda.“ W dodatku powieściowym rozpoczęto druk najnowszego „romansu obyczajowego“ A. Daudet'a p. t. „Róża i Nina.“

* W numerze 12-ym „Wędrowca“ zwraca uwagę artykuł p. t. „Wörshofen i ks. Kneipp“, w którym autor mówi o rozgłosnej a wielce modnej dziś metodzie leczenia, polegającej na najrozmaitszych zastosowaniach... zimnej wody we wszelkich dolegliwościach.

* Słowo“ donosi, iż powieść Sienkiewicza „Bez dogmatu“ wyszła świeżo w przekładzie niemieckim w Sztutgardzie p. t. „Ohne Dogma“.

TELEGRAMY.

Luksemburg, 23 marca. Pijani żołnierze napadli na ulicy biskupa Koppesa i pokaleczyli go kamieniami. Wiunych aresztowano.

Parыз, 23 marca. Nie ulega już wątpliwości, że policya ma w rękach swoich sześciu głównych sprawców wielkiej kradzieży dynamitu w kamieniołomach Soisy-sous-Etiolles. Cztery z nich są już zamknięci w Corbeil, dwaj inni będą tam przyprowadzeni. Wszyscy sześciu sążeni będą przed sądem przysięgłych w Wersalu, czeka ich kara ciężkich robót.

Parыз, 23 marca. W jednym z kościołów tutejszych o. Lemoigne dotknął w kazaniu kwestyi socjalno-politycznej, skutkiem czego powstało zaburzenie. Zgaszono gaz, rozpoczęto miotać stolkami. Wśród ciemności przyszło do formalnej bitwy między radykalistami i klerykami. Policya zewnątrz kościoła asystowała bezczynnie skandalowi. W izbie wniesiono będa interpelacje, zmierzające do zakazu mieszania polityki z religią.

Budapeszt, 23 marca. Hr. Andrassy wyzwał Eoetvoosa na pojedynek za obrazę pamięci ojca.

Petersburg, 24 marca. (Ag. pln.) W dniu wczorajszym J. E. general-gubernator warszawski, general-adjutant Gurko, wyjechał do Warszawy.

Petersburg, 24 marca. (Ag. pln.) „Kraj“ donosi, że po naradzie ministerów: finansów, komunikacyi i kontroli państwa, postanowiono ostatecznie wykupić kolej warszawsko-terespolską od 1-go maja. Postanowienie to ma być jeszcze zatwierdzone przez komitet ministrów.

Petersburg, 24 marca. (Ag. pln.) Zgromadzenie wierzycieli firmy Günzburga uchwalilo jednogłośnie zaprowadzenie administracyi.

Petersburg, 24 marca. (Ag. pln.) Od d. 19-go do d. 22-go b. m. do Komitetu Specyalnego wpłynęło przeszło 47,500 rs., w tej liczbie przeszło 13,000 rs. od amerykańskiego towarzystwa przyjaciół, po 5,000 rs. od rodziny Nobel i kupca Kurhaskiego Smolna i 4,000 rs. zebrane przez hrabiego Kleinmickel.

Nowoczersk, 24 marca. (Ag. pln.) W chlorozie Kalaczu wśród 6,000 robotników pojawił się tyfus. Zachorowało 47 osób, zmarło 7. Zachorował także i lekarz szpitalny; felczer zmarł. Ataman okręgowy wysłał do Kalaczu lekarzy. Wczoraj zorganizowano tutaj oddział sanitarny, który wysłany został do Kalaczu. Zarząd wojskowy poczynił odpowiednie zarządzenia; dla przeprowadzenia ich wyznaczono fundusze z kapitałów ziemskich.

Berlin, 24 marca. Decyzya monarsza zapada. Cesarz Wilhelm, według dzisiejszego „Staatsanzeigera“, przyjął dymisyę hr. Caprivi'ego z urzędu prezesa ministerjum pruskiego, tudzież dymisyę hr. Zedlitz'a. Prezesem ministrów pruskich mianowany został hr. Botho Eulenburg; ministrem oświaty sekretarz stanu Bosse. Uważają to za rozwiązanie kwestyi za prowizoryczne. Sądzą, że Caprivi opuści niebawem urząd kanclerza w sejmie.

Berlin, 24 marca. W objawach kataralnych u księcia Bismarka zaszła zmiana na lepsze.

Berlin, 24 marca. W rzedzie kandydatów na ministra oświaty znalazł się także naczelny prezes prowincyi westfalskiej, Studt.

Parыз 24-go marca. (Ag. pln.) Według „Journal des Débats“, policja udalo się odkryć nową grupę anarchistów. Aresztowano trzy osoby a znalezione materyaly odesłano do laboratorium dla zbadania.

Petersburg, 25-go marca. (Ag. pln.). Najwyższe rozkazano, aby były przedstawiane ministrowi komunikacyi do zatwierdzenia nominacje poniżej wymienionych urzędników, wybranych przez zarządy dróg żelaznych: zarządzających drogami, dyrektorów, naczelników służby drogowej, naczelników ruchu, naczelników telegrafu, naczelników wydziałów mechanicznych, naczelników wydziałów gospodarczych, naczelników służby lekarskiej, naczelników rachuby, naczelników oddziałów inżynierskich, naczelników dystansów, naczelników wydziałów starszych rewizorów ruchu, naczelników warsztatów, naczelników wydziałów trakcyj; wreszcie zatwierdzeniu ulegają zastępcy wszystkich powyżej wymienionych urzędników.

Berlin 25 marca. (Ag. pln.). Cesarz jutro powróci do Berlina.

Berlin 25 marca. (Ag. pln.). Wihnych uczestnictwa w najnowszych zamieszkach berlińskich sąd skazał na 2 doł lat więzy lub domu poprawy.

Parыз 25 marca. (Ag. pln.). Policya uwięziła wczoraj znowu 2-eh anarchistów Le Bastard'a i Simon'a, podejrzanych o stosunki z Rochefort'em. W papierach Simon'a znaleziono radę dla anarchistów, by zaciągnęli się do służby mieszczołchów, celem ich otrucia.

Rzym, 25 marca. (Ag. pln.). W sądzie tutejszym zapadł wyrok w sprawie rozruchów anarchistów, zaszych w Rzymie dnia 1-go maja 1891-go r. Cipriani i Palma skazani na zamknięcie w więzieniu przez lat 2 i miesiąc 8, oraz po 1,500 fr. kary pieniężnej; student niemiec Orner na jednoroczne więzienie i 500 fr. kary; 49 obwinionych skazano na różne kary; 10 uwolniono od odpowiedzialności.

LICYTACYE.

Dnia 30 marca r. b. w magistracie m. Warszawy, odbędzie się licytacja na wykonanie w r. 1892 dołu na polu Mokotowskim pod budowę wodociągów dla nowego wodociągu na obszarze około 2,450 sążni kubicznych od ceny 3 rs. 80 kop. za sążen. Wadyum 1/10 sumy licytacyjnej.

Dnia 5 kwietnia r. b. w magistracie m. Janowa, odbędzie się licytacja na wybudowanie dwóch studzien z żelaznymi pompami na ulicy Bielskiej w m. Janowie od sumy 814 rs. 87 kop. Wadyum 81 rs. 48 kop.

Dnia 7 kwietnia r. b., w lubelskiej radzie gubernialnej dobroczynności publicznej odbędzie się licytacja na remont i przebudowanie głównego gmachu szpitala św. Franciszka w m. powiatowym Krachnymstawie i na przygotowanie w tymże szpitalu oddziału dla wariantów od sumy 10,206 rs. 53 kop. Wadyum 1,021 rs.

Dnia 7 kwietnia r. b., w radzie gubernialnym kieleckim, odbędzie się licytacja na wybudowanie składów przy warsztatach więziennych w m. Op-

townie od sumy 5,769 rs. 23 kop. Wadyum 580 rubli.

Dnia 7 kwietnia r. b., w radzie gubernialnym kieleckim, odbędzie się licytacja na remont koszar w m. Kielcach od sumy 4,913 rs. 60 kop. Wadyum 500 rubli.

Dnia 11 kwietnia r. b., w burze powiatu łęczyckiego, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu łęczyckiej kasz miejskiej z rzeczn i od dnia 1 maja 1892 r. do tegoż dnia 1895 roku, od sumy 1,623 rs. rocznie. Wadyum 1/10 sumy licytacyjnej.

Dnia 11 kwietnia r. b., w magistracie m. Kozienic, odbędzie się licytacja na dzierżawę dochodu kozienickiej kasz miejskiej z rzeczn i od dnia 1 stycznia 1893 r. do tegoż dnia 1894 r., od sumy 1,710 rs. Wadyum 171 rs.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Table with 3 columns: Gielda Warszawska, Z dnia 24, Z dnia 26. Includes data for various securities like 'Zapłacono', 'Za wekale krótkoterminowe', and 'Gielda Berlińska'.

DZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOSCI.

Zmarli w dniu 25 marca: Katalicy: Dzieci do lat 15-tn zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Agnieszka Menzel, lat 66, Jan Plac, lat 20. Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tn zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Bogumił Bakus, lat 72. Starozakonni: Dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt — dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. C. Löw z Brna, J. Neumann z J. Seidela z Moskwy, G. Tyrkowski z Królewn, N. Berlinerblau i Frieland z Warszawy. Hotel Matuffel. Hencenberg i Goldstein z Warszawy, Schenfeld z Takkum, Paszkiewicz z Pińska, Wisniewski z Kalisza. Hotel Victoria. A. Minkiewicz, S. Czarnecki, H. Szczecińska, T. Duszyński, E. Staudé, K. Gregory, F. Orbach, A. Krzyppow i M. Prądziński z Warszawy, Rüttenberg z Berlina, S. Kaplański z Białostoku, Lolin z Kalisza, F. Spember z Tarnowa, A. Krehst z Lubartowa. Hotel Polski. Podczaski z Rąbienia, Thasto z Oberkratzau, Reuss z Londynu, Ankerstein z Bzeli, Ralik z Tansu, Dmochowski z Siedles, Nęcki z Boczek, Koc z Zadźmnia, Rosen z Opola.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table with 3 main columns: do Łodzi przychodzi, do Łodzi odchodzą, and GODZINY I MINUTY. Includes a section for 'przychodzą' with arrival times for various stations.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego S. Goldbluma, o załączeniu duplikatu listu frachtowego Łódź - Warszawa za № 1119 z d. 27 sierpnia (8 września) 1891 r., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny.

629—3

Od 1 lipca 1892 do WYNAJĘCIA

pięć obszernych pokoi i kuchnia

na parterze w domu narożnym, przy ulicy Zielonej i Spacerowej № 265-A na mieszkanie, kantor, skład etc. Wiadomość u właściciela. 2557—12

O G Ł O S Z E N I A.

NOWO-OTWORZONE

DWA MAGAZYNY UBIORÓW MĘSKICH

A. MITELNIKOWA & Co

pod firmą „Europejski Magazyn“

ulica Trębacka Nr. 4 dom Scheiblera — ulica Nowy-Swiat Nr. 63 róg Ś. Krzyżkiej, gdzie dawniej cukiernia W-go Semadeniego, polecają na nadchodzący sezon: **Wielki wybór gotowej garderoby męskiej, gustownie i starannie wykonane, pod moim osobistym zarządem podług najwznowszymi modeli i fasonów, po cenach najniższych o czem się już Sz. Klientela miała sposobność przekonać.** Magazyny moje stale zaopatrzone w wielki wybór materyałów krajowych i zagranicznych. Obstaunki na miarę w 24 godzin.

Z poważaniem A. Mitelnikow & Co.

Teatr Łódzki.
VICTORIA.
 W niedzielę, d. 26 marca 1892.
Występ
Romana ŻELAZOWSKIEGO
 Artysty Teatru Krakowskiego.
Na jedną kartę
 Dramat w 5 aktach, przez Henryka Sienkiewicza
 Książę Starogrodzki p. Staszkowski
 Stella, jego córka p. Bissen-Janowska
 Jerzy Pretwicz, narzeczony Stelli p. Dobrzański.
 Karol hrabia Drachomir, przyjaciel Pretwicza p. Sosnowski
 Hrabina Miliszewska p. Trapszowa.
 Jan hrabia Miliszewski p. Danielewski
 Antoni Żuk, sekretarz rady powiatowej p. Trapszo
 Doktor Józwiłowicz p. ŻELAZOWSKI
 Pani Czeska p. ni Różańska
 Podczaski p. Michałowski
 Służący księcia p. Kwieciński
 Rzecz dzieje się w mieszkaniu księcia.

W czwartek d. 31 Marca
KONCERT
Trebelli-Campbell-Liebrecht
 Szczegóły w afiszach i ogłoszeniach.
Restauracja FRANKFURTA.
 Dziś w niedzielę i codziennie
KONCERT
 znanego tercetu wiedeńskiego Braun, Anna i Fuchs.
 Popisy na melodionie, cytrze i xylofonie.
 Wejście bezpłatne. 632-1

Zakład Froeblovski
 DLA DZIECI
Zofii Łękańskiej
 ulica Cegielniana róg Widzewskiej, dom Starka. 644-3
W CUKIERNI J. Szmajger,
 są jeszcze **od odstąpienia** następujące pisma:

Karjer	Codzienny	Łodzer Zeitung
"	Poranny	Tageblatt
"	Warszawski	Berliner Tageblatt
"	Świąteczny	Neue Eric Presse
Mucha		Berliner Börsen Courier
Kolce		rierr
Wiak		Illustrirte Zeitung
Słowo		Fliegende Blätter
Gazeta Handlowa		Ulk
Kraj		Nowosti
Tygodnik	Ilustrowany	Sput
Wędrowiec		Gubernskie Wiedomości
Prąd		le Petit Journal
Israclita		Journal Amasant
Dziennik Łódzki		

Osoba młoda,
 polka, poszukuje miejsca do zarządu domu, opiekowania się dziećmi, zna się także na szyciu. Oferty proszę składać w Administracji „Dziennika“ pod lit. B. P. 642-2

POSADA
 pisarza procentowego wakuje w majątku WISKITNO. Wymaga się dobrych rekomendacji, kaucję lub poręczenie.
 Wiadomość u właściciela. 610-3-1

Upinaczka zdolna
 potrzebna zaraz do warszawskiej pracowni „Marya“
 ulica Konstantynowska № 24. 633-2

Młody człowiek,
 który przez kilka lat zajmował się sprzedażą towarów w jednym z moskiewskich domów handlowych, dobrze oszajony z ruskim kupiectwem, **poszukuje posady** wojaraka w większym domu fabrycznym. Posiada pierwszorzędne referency. Bliższa wiadomość u J. L. Bary. 641-3

Do CUKIERNI
A. Roszkowskiego
potrzebny uczeń
 władający językami: polskim, ruskim i niemieckim. 635-3

Człowiek młody
 z praktyką 2-letnią pomoconika buchaltera i posiadający dokładną znajomość języków rosyjskiego, polskiego, a częściowo i niemieckiego, gotów jest przyjąć zaraz odpowiednie zajęcie. Oferty w Redakcji Dziennika Łódzkiego pod lit. X. 614-2-1

Dr. J. Rubinsztajn
 zamieszkał na rogu Starego Rynku i Zgierskiej ulicy, przyjmuje do 10 zrana i od 4 do 7 po południu. Biednych leczy bezpłatnie. Zamówić można u państwa Tannenbaum, Piotrkowska 505 w domu Grünfelda. 601-10

DENTYSTA
J. HABERFELD
 ul. Piotrkowska № 59, dom S-rów Mineberg obok W-go Lorenza. Plombowanie. Sztuczne zęby. **Operacje bez bólu** przy pomocy tlenku azotu (gaz rozświełający). 432-75

Z powodu przeniesienia
PENSJI
 na ulicę Piotrkowską, od 1 lipca jest kilka
MIESZKAŃ
 do wynajęcia. Ul. Zawadzka № 48d.
Teofila Schmidt. 462-

BROWAR
 Piwa Bawarskiego i zwyczajnego do sprzedania na prowincji. Produkcyja 6000 an-talków rocznie, zbyt na miejscu, zapinaczej niema. Wartość 18,000 rs. zabudowania murowane, znaczne zapasy piwa i lodu.
 Wiadomość Kancelonowane Biuro Komisowe Encyklopedycznego Włodzimierska Nr. 8, w Warszawie. 582-1-2

ZGUBIONO
kartę pobytu,
 wydaną z tutejszego magistratu na imię Chai Sury Bywalskiej.
 Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie tutejszym. 636-

Zgubiono dwa paszporty,
 wydane z gminy Tyniec, pow. kaliskiego, na imię Anny Papuzińskiej i Rozalii Papuzińskiej.
 Łaskawy znalazca raczy takowe złożyć w tutejszym Magistracie. 637-

Wyprzedź z okazji
 Partya gotowych
ubiorów męskich najnowszego fasonu
 wyprzedzają się po cenach nadzwyczaj niskich.
 Ulica Zielona, dom Auerbacha obok nowej synagogi. 607-3-1

Pokój z kuchnią
 w dobrym punkcie, tanio, do WYNAJĘCIA zaraz. Wiadomość, ulica Skwerowa № 1113 miesz. 6. 639-1

Do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. **sklep, 2 pokoje,** kuchnia i piwnica, ulica Składowa 1114o, tamże do sprzedania **2 wozy** mocno zbudowane do węgla. Wiadomość u stróża. 623-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka
 Z powodu oświadczenia wysyłającego, M. Silbersteina, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Niekyń za № 6401 z dnia 17 (29) grudnia 1891 roku, Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 621

Ogłoszenie.
 Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, podaje do wiadomości, że niżej wymienione a przez interesantów do dnia 3 (15) marca 1892 roku niewykupione towary, w razie niezgłoszenia się właścicieli przed terminem wskazanym w § 90 Najwyższej zatwierdzonej Ustawy ogólnej dla dróg żelaznych Rosyjskich, sprzedane będą przez publiczną licytację na st. tow. Łódź po upływie 3-ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

№ listu frachtowego	Data przybycia rok, miesiąc i dzień	Stacya wysyłająca	Nazwisko wysyłającego	Nazwisko odbierającego	Sznok	Rodzaj towaru	WAGA	
							pudy i funty	
157	1891 (1892) grudnia 24 (stycznia 5)	Warszawa pośp.	L. Ortwejn	okaziciel	1	dywany	6	34
2175	stycznia 19 (31)	Warszawa z.	Wende	Poznański okaziciel	9	apteczarski towar	23	10
368	grudnia 28 (stycznia 7)	"	Ortwejn	"	2	meble	9	25
565	" 28 (7)	"	Cukier	"	2	skóry wyprawne	9	30
732	" 27 (8)	"	Lebiensold	"	1	wyrób drewniany	1	17
1825	" 31 (12)	"	Zales	"	1	listwy	2	25
1904	stycznia 2 (14)	"	Bias	"	3	obcinki	14	33
4288	" 10 (23)	"	Rejfeld	"	1	metalowe wyroby	1	35
4947	" 11 (23)	"	Cwibel	"	2	skóry wyprawne	5	5
4948	" 11 (23)	"	"	"	2	"	5	28
4949	" 11 (23)	"	"	"	2	"	5	10
4979	" 13 (25)	"	Mitel	K. Miller	1	wyroby żelazne	2	6
4980	" 13 (25)	"	"	Florenszejn	1	"	2	31
5321	" 13 (25)	"	Stecki	okaziciel	1	skóry wyprawne	2	20
5322	" 13 (25)	"	"	"	1	"	2	20
5674	" 15 (27)	"	Miret	Lubelski	1	galanteryjny	2	30
6117	" 16 (28)	"	M. Muszkat	okaziciel	1	herbata	1	31
6173	" 16 (28)	"	Słomnicki	"	2	sznawaks	8	10
6518	" 17 (29)	"	Goldberg	"	7	drut	13	5
7697	grudnia 23 (stycznia 4)	Warszawa m.	L. Romanns	"	1	kówadło	2	30
341	stycznia 11 (23)	"	Mirel	"	4	meble	4	29
476	" 17 (29)	"	A. Piner	"	1	lampy	8	8
537	" 19 (31)	"	W. Gościunny	"	1	apteczarski	5	10
538	" 19 (31)	"	"	"	1	"	6	10
555	" 19 (31)	"	S. Portner	"	1	galanteryjny	1	15
568	" 19 (31)	"	"	"	1	"	1	34
10798	" 17 (29)	Soanowice	Kaliński	"	30	instrumenty stalowe	70	3
6111	" 11 (23)	Szendziszew	Werthejm	"	1	maunfaktury towar	1	16
192	" 13 (25)	Iwangozód	Bagaż Kaeyer	"	1	paka	1	2
15187	czerwon 6 (18)	Kielce	Tow. Kasa	Berger	3	gnuziki	1	18
2060	stycznia 14 (26)	Wapniarka	Binsstok	Wajs	1	maunfaktury towar	2	15
1843	" 8 (20)	Kurszany	Lewin	L. Ziw	1	wyrób wełniany	2	29
1541	grudnia 24 (stycznia 5)	Wolądz	Borów	okaziciel	1	palto obcierskie	1	19
94089	" 29 (10)	Niżnij Nowogrod	H. A. Stejbok	"	5	wełno sortowe	2	—
1495	" 24 (5)	Wilejka	Fabr. Posela	"	39	wyrób żelazny	54	3
20634	" 21 (2)	Białystok	Frejdkin	"	1	towar wełniany	3	31
7	stycznia 7 (19)	Grodno	Prickowski	"	1	skórzany towar	8	20

Oprócz tego na zasadzie art. 40 Najwyższej zatwierdzonej Ustawy ogólnej dla Dróg Żelaznych Rosyjskich po upływie 4-ch miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia sprzedawać się będą pozostawione przez pasażerów rzeczy i bagaże. 611-3

Obwieszczenie.
 Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty Listopadowej 1891 r., wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytację, odbywając się mające o godzinie 11 z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej pod № 427 w m. Łodzi przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:
 a) pod № 398, przy ulicy Targowej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 3,300; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 660; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (17) czerwca 1892 roku przed notaryuszem Juljuszem Gruszczyńskim.
 b) pod № 1110, przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 10,700; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,140; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 (20) czerwca 1892 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.
 c) pod № 1373, przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 30,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 6,000; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (21) czerwca 1892 roku przed notaryuszem Władysławem Jonscherem.
 d) pod № 1384-g, przy ulicy Skwerowej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 7,800; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,560; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (22) czerwca 1892 roku przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.
 Łódź, dnia 10 (22) marca 1892 roku.
 Za Prezesa Dyrektor: H. Konstadt.
 Dyrektor Biura: A. Rósicki. 606-3-1

WYROBY
Optyczne, Chirurgiczne
 I C. P. poleca
A. DIERING, OPTYK
 w Łodzi, ulica Piotrkowska 277. 68-0

Leoznica dla zwierząt i wzorowa ANIA Angielska Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Miłcza № 821-e. 222-150 Warikoff i Kwaśniewski.

Obwieszczenie.
 Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.
 W zastosowaniu się do § 90 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż żądaną została pożyczka na nieruchomości:
 pod N. 1192-a, przy drodze polnej czyli ulicy Juljusza, przez Ottara Thienemanna, rs. 6,600, (pożyczka dodatkowa).
 Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu żądanej pożyczki Stowarzyszeni mogą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.
 Łódź, dnia 14 (26) marca 1892 r.
 Za Prezesa Dyrektor: H. Konstadt.
 Dyrektor Biura: A. Rósicki. 643-

Do sprzedania
 w dominium BEŁDÓW
wyborowe siano
 z łąk nawadnianych. Wiadomość w handlu win i towarów kolebnych
J. B. Weżyka
 w Łodzi na Nowym Rynku Nr. 4. 640-3

Filia warszawskiego magazynu N. LEJSERMAN
 Piotrkowska № 45, dom Władysława Na obecny sezon zaopatrzone w wielki wybór obuwia
 Damskiego, Męskiego i dziecięcego, najnowsze fasony, ceny najprzystępniejszej, z czem poleca się Szanownej Publiczności pod gwarancją trwałości. Obstaunki i reparacje wykonują się akuratnie.
 1944-0-1 N. Lejserman.